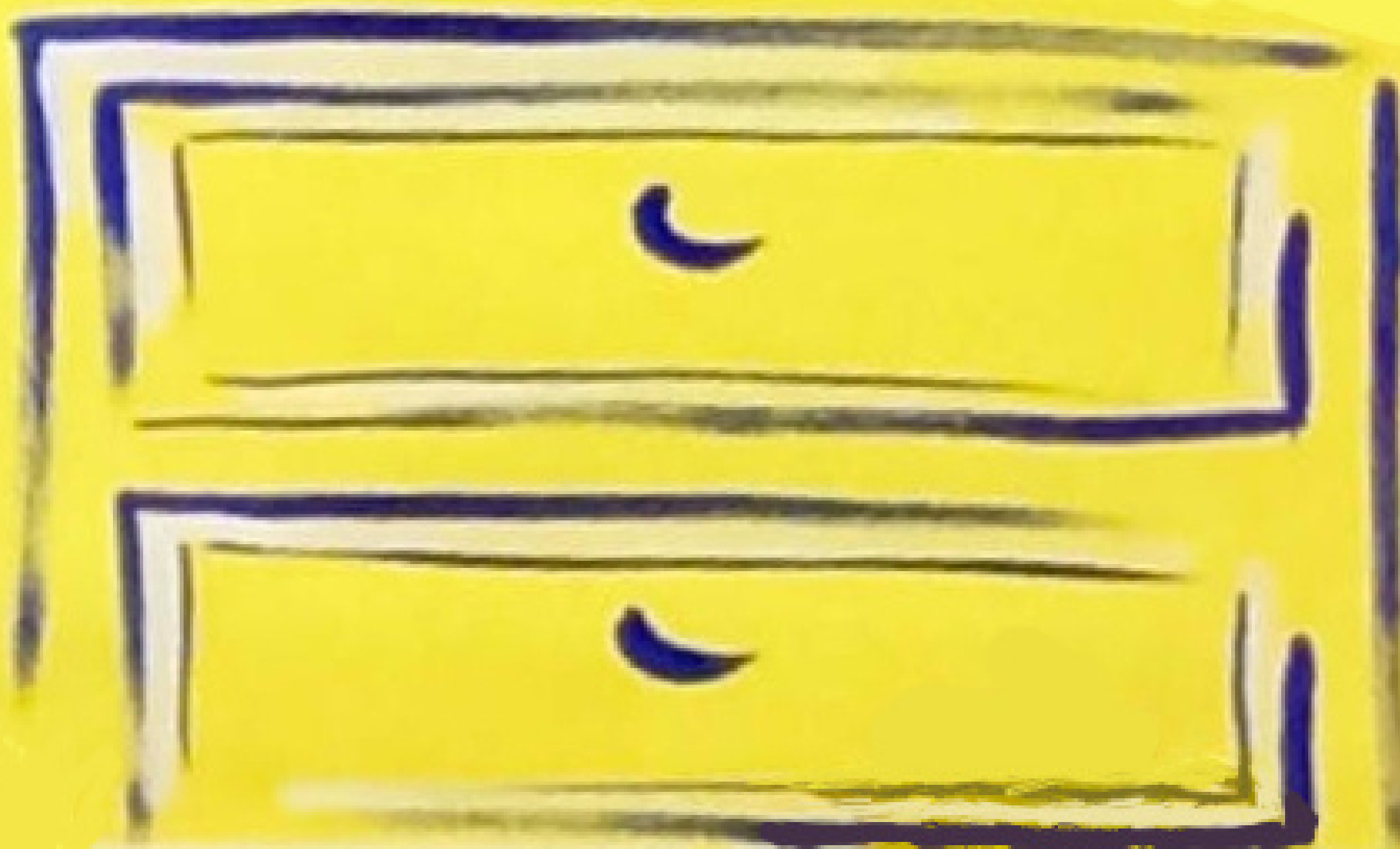


Wojewódzki Konkurs Literacki

WIERSZE
Z
SZUFLADY



2021/2022



Poems from a Drawer

WIERSZE Z SZUFLADY

Szkoła Podstawowa nr 43 im. Simony Kossak w Białymstoku co roku organizuje Konkurs Literacki „Wiersze z szuflady”.

Pierwsza edycja - zorganizowana przez panią **Elżbietę Ziółkowską** w 2005 r. - miała zasięg miejski i przeznaczona była dla dzieci z klas II- III.

Obecnie konkurs skierowany jest do wszystkich uczniów klas II - VIII szkół podstawowych województwa podlaskiego.

Na tegoroczną edycję wpłynęło 136 wierszy z pięćdziesięciu podlaskich szkół.

Wiersze dotyczyły różnych tematów związanych z życiem młodych poetów. Dzieci pisały o rodzinie, zwierzętach, przyrodzie, porach roku, dniach świątecznych i tych codziennych. W tym roku pojawiły się teksty pełne niepokoju wywołanego pandemią i niespokojną sytuacją na wschodniej granicy kraju.

Młodzież nie obawiała się poruszania trudnych problemów - dylematów moralnych, czy emocji związanych z dorastaniem.

Bardzo się cieszymy, że młodzi autorzy zaufali nam i zechcieli podzielić się z nami swoimi spostrzeżeniami i przeżyciami. Dziękujemy!

Wojewódzki Konkurs Literacki „Wiersze z szuflady” odbywa się pod egidą wielu ważnych organizacji. Wiersze młodych poetów oceniają profesjonaliści. W roku szkolnym 2021/22 w skład jury wchodzi:

Zofia Olek-Redlarska - pracownik naukowy UwB, poetka
Katarzyna Janowicz-Timofiejew - wydawca, autorka książek dla dzieci
Krystyna Gudel - poetka
Regina Kantarska-Koper - poetka
Grażyna Knap - bibliotekarka Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku,
Anna Kowalewska - specjalistka do spraw Public Relations

Korekty nagrodzonych i wyróżnionych wierszy z kategorii prac uczniów klas II - IV do niniejszego wydania dokonała pani Katarzyna Janowicz-Timofiejew. Pozostałe teksty zostały włączone do zbioru w wersji oryginalnej - bez żadnych ingerencji - w imieniu autorów przepraszamy za ewentualne błędy i potknięcia językowe.

Na początku tomiku zamieszczamy teksty nagrodzone i wyróżnione, kolejność dalszych wierszy jest przypadkowa (częściowo związana z kolejnością ich przysyłania).

Organizatorki konkursu:

Małgorzata Sakowicz, Dorota Jabłońska, Elżbieta Danieluk
- nauczycielki SP 43 im. Simony Kossak w Białymstoku

Honorowe patronaty



Nasi darczyńcy

Rada Rodziców
Szkoły Podstawowej nr 43 im. Simony Kossak
w Białymstoku



EUROPE DIRECT
Podlaskie

PIJALNIE
CZEKOLADY

POEMS FROM A DRAWER

The Regional Literary Competition "Poems from a Drawer" takes place at our school (Szkoła Podstawowa nr 43 im. Simony Kossak w Białymstoku) every year.

It's aimed at all students of the 2nd-8th grade of primary schools from our region. The creator of this competition was Elżbieta Ziółkowska former teacher of our school. The jury of the competition consists of poets from Białystok: Katarzyna Janowicz-Timofiejew, Zofia Olek-Redlarska, Krystyna Gudel, Regina Kantarska-Koper, librarian - Grażyna Knap and PR Specialist - Anna Kowalewska.

Every year competition gains big popularity. This year's edition has amazed everyone. 136 poems were sent from over 50 schools from Podlasie province.

The poems have concerned various topics related to the writers' own personal life. Children wrote about family, animals, nature, seasons of the year, holidays and everyday life. This year's poems often conveyed anxiety towards the COVID pandemic and instability on Poland's eastern border.

Young people were not afraid to tackle difficult topics such as moral dilemmas or adolescent emotions. We are happy that the young authors trusted us and shared with us their observations and experience.

Thank You!

The Regional Literary Competition „Poems from a Drawer” was under the aegis of many significant organisations, like Honorary Patronage of the Podlaskie Voivodeship Marshal, Honorary Patronage of the Białystok President and The University of Białystok.

Our oldest students, with the support of teachers, tried to translate the awarded poems into English.

We hope that poetic creativity from our region will delight students and teachers in Europe. We decided to show you how talented our young generation is.

Organizers::

Dorota Jabłońska, Małgorzata Sakowicz, Elżbieta Danieluk
- teachers from SP 43 im. Simony Kossak w Białymstoku

Honorary Patronage



Sponsors

Rada Rodziców
Szkoły Podstawowej nr 43 im. Simony Kossak
w Białymstoku



EUROPE DIRECT
Podlaskie

PIJALNIE
CZEKOLADY

Sylwia Charkiewicz

Szkoła Podstawowa im. Królowej Bony Sforzy
w Obrubnikach

Mój kot

Mam kota łobuza,
co w nocy idzie przez dom jak burza.
Ja śpię,
on nie!
Kiedy ja o niebieskich migdałach śnię,
to on głośno swą karmę je.
Ja przewracam się na bok,
on robi ze schodów tygrysi skok.
Gdy w salonie stoi Panna Zielona,
on skacze na nią jak małpa szalona.
Chce podbić szczyt,
nim nastanie świt.
Kocham kota mego!
Tak, tak! Nie śmieję się, kolego,
karmię go i dbam o niego –
i traktuję, jak przyjaciela swego.

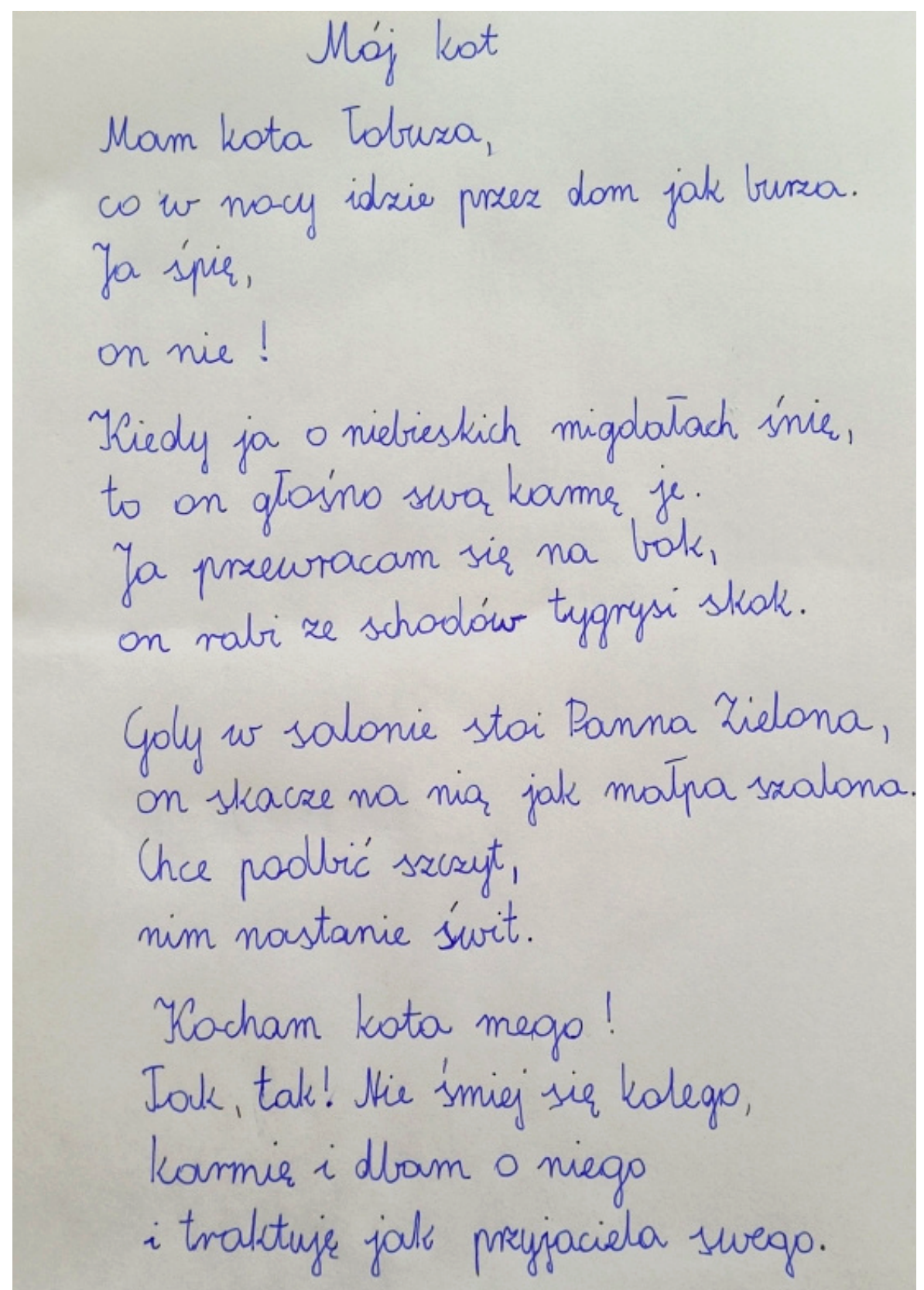
My Cat

My cat
I've got a naughty cat,
Which goes through the house like a storm.
I sleep,
he doesn't.

When I daydream
He eats his food loudly.
I roll over on the other side
He makes a tiger's jump from the stairs.

When the Green Lady (Christmas tree) stands in the living room,
He jumps on her like a crazy chimp.
He wants to conquer the peak,
Before the dawn comes.

I love my cat!
Yes, yes! Don't laugh my friend.
I feel and take care of him
and I treat him like my friend!



Tłumaczyła / translated by:

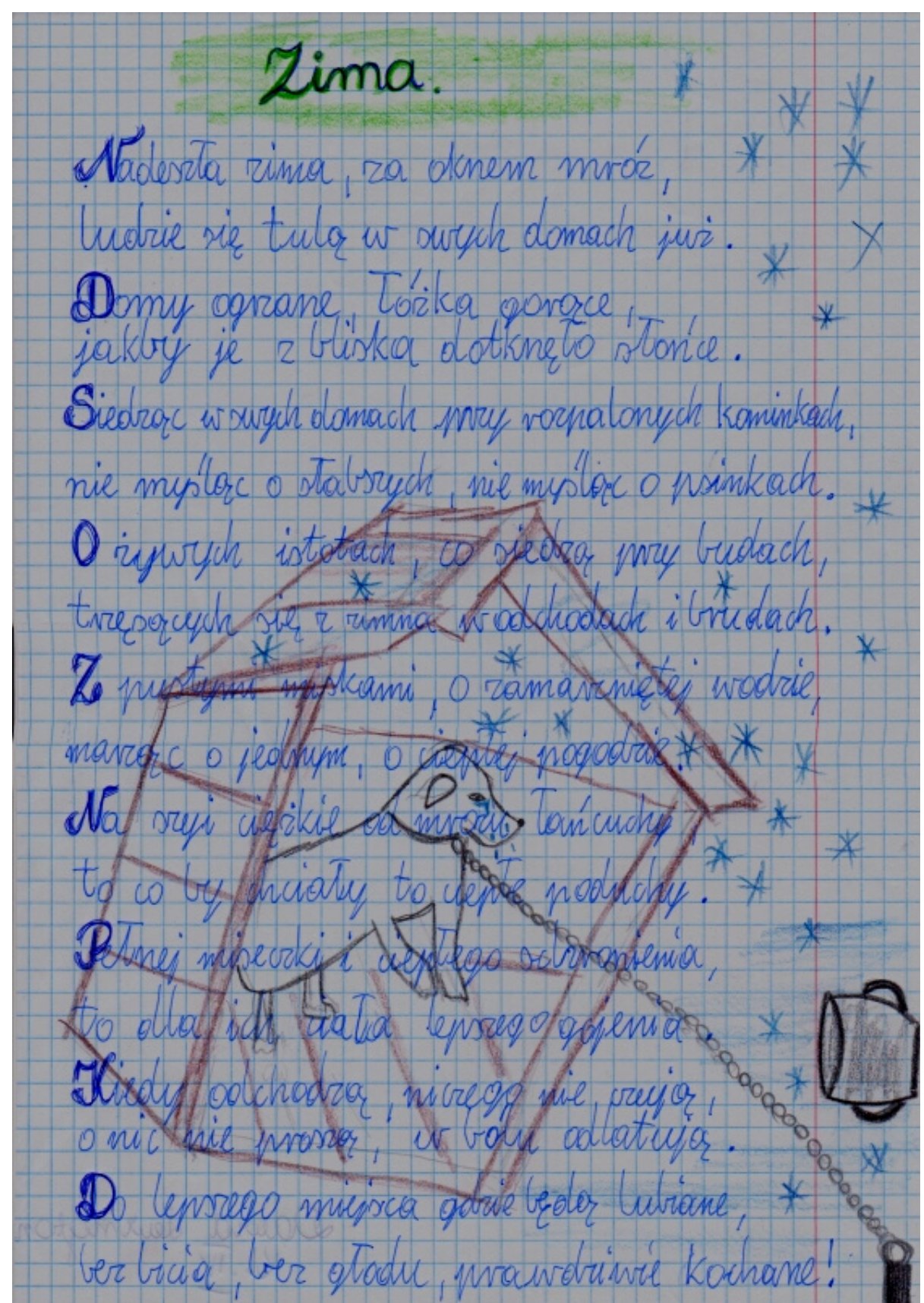
Magdalena Kundzicz
ADULT

Dawid Lewington

Szkołą Podstawowa
w Pawłówce

Zima

Nadeszła zima, za oknem mróz,
 ludzie się tulą w swych domach już.
 Domy ogrzane, łóżka gorące,
 jakby je z bliska dotknęło słońce.
 Siedzą w swych domach, przy rozpalonych kominkach,
 nie myśląc o słabszych, nie myśląc o psinkach.
 O żywych istotach, co siedzą w budach,
 trzęsących się z zimna w odchodach i brudach.
 Z pustymi miskami, o zamrożonej wodzie,
 marząc o jednym, o ciepłej pogodzie.
 Na szyi ciężkie od mrozu łańcuchy;
 to, co by chciały – to ciepłe poduchy.
 Pełnej miseczki i ciepłego schronienia,
 to dla ich ciała lepszego gojenia.
 Kiedy odchodzą, niczego nie czują,
 o nic nie proszą, w bólu odlatują.
 Do lepszego miejsca, gdzie będą lubiane;
 bez bicia, bez głodu, prawdziwie kochane!



Dawid Lewington

Szkołą Podstawowa
w Pawłówce

Winter

Winter has come, frost outside the window,
people are hugging in their homes already.

Heated houses, hot beds
as if the sun had touched them up close.

Sitting in their homes by the fireplaces,
not thinking about the weaker, not thinking about the puppies.

About living creatures that sit in kennels,
shivering with cold, in the excrement and dirt.

With empty bowls and frozen water,
dreaming of one thing, warm weather.

Chains heavy with frost around their neck,
what they would want are warm pillows.

Full bowls and warm shelter,
fit for better healing.

When they leave, they feel nothing
they ask for nothing, they fly away in pain.

To a better place, where they will be liked
without beating, without hunger, truly loved.

Tłumaczyła / translated by:

Magdalena Chmielewska

ADULT

KATEGORIA: KLASY II - IV (8 - 10 LAT)

NAGRODA

Lena Roszkowska

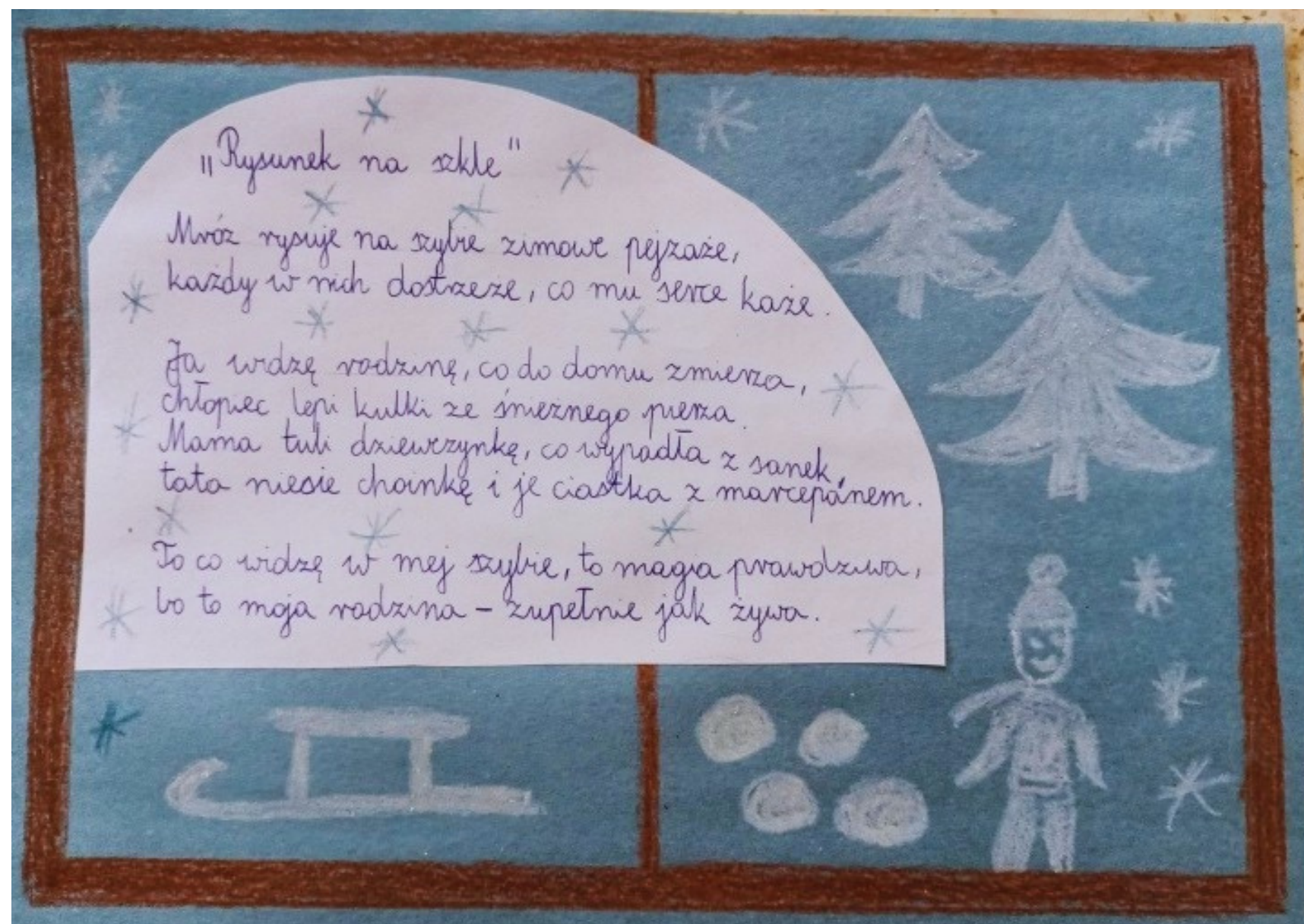
Szkoła Podstawowa nr 1 im. Tadeusza Kościuszki
w Wysokiem Mazowieckiem

Rysunek na szkle

Mróz rysuje na szybie zimowe pejzaże,
każdy w nich dostrzeże, co mu serce każe.

Ja widzę rodzinę, co do domu zmierza,
chłopiec lepi kulki ze śnieżnego pierza.
Mama tuli dziewczynkę, co wypadła z sanek,
tata niesie choinkę i je ciastka z marcepanem.

To, co widzę w mej szybie,
to magia prawdziwa,
bo to moja rodzina –
zupełnie jak żywa.



Drawing on the Glass

Frost draws winter landscapes on the windowpane,
everyone will see in them what his heart tells them.

I see the family going home
the boy is making balls of snow feathers.
Mom is hugging a girl who fell out of the sledge,
Dad is carrying a Christmas tree and eating cookies with marzipan.

What I see in my windowpane
is real magic
because it's my family -
just like alive.

Tłumaczyła / translated by:

Zuzanna Miętowska
13 years old

Krystian Tworkowski

Zespół Szkół Specjalnych im. Jana Pawła II
w Bielsku Podlaskim

Apel zimowy

Nocą ciemną lis przejęty
wypisywał transparenty:
„Głodujemy! S.O.S!
Mróz powodem tego jest!”

Żadne zwierzę nie wytrzyma,
gdy na świecie taka zima!
Dobrzy ludzie, nadszedł czas,
by z powianem ruszyć w las!

Nocą ciemną transparenty
lis powiesił w mieście.
Dumny wrócił, farby sprzątnął
i zasnął, nareszcie!

Apel zimowy

Nocą ciemną lis przejęty
Wypisywał transparenty
o Głodujemy S.O.S.

Mróz powodem tego jest!

Żadne zwierzę nie wytrzyma
gdy na świecie taka zima!

Dobrzy ludzie nadszedł czas
By z powianem ruszyć w las!

Nocą ciemną transparenty

lis powiesił w mieście

Dumny wrócił, farby
sprzątnął

i zasnął, nareszcie!

The Winter Appeal

In the dark at night
the fox wrote banners:
„We're starving S.O.S.
Frost is the cause of it!”

No animal can stand it
When it's so cold outside!
It's time for good people
To bring food for us!

The fox hanged banners
at dark night in the city
He returned proudly,
cleaned up the paints
and fell asleep at last!

Tłumaczyła / translated by:

Alla Petkov

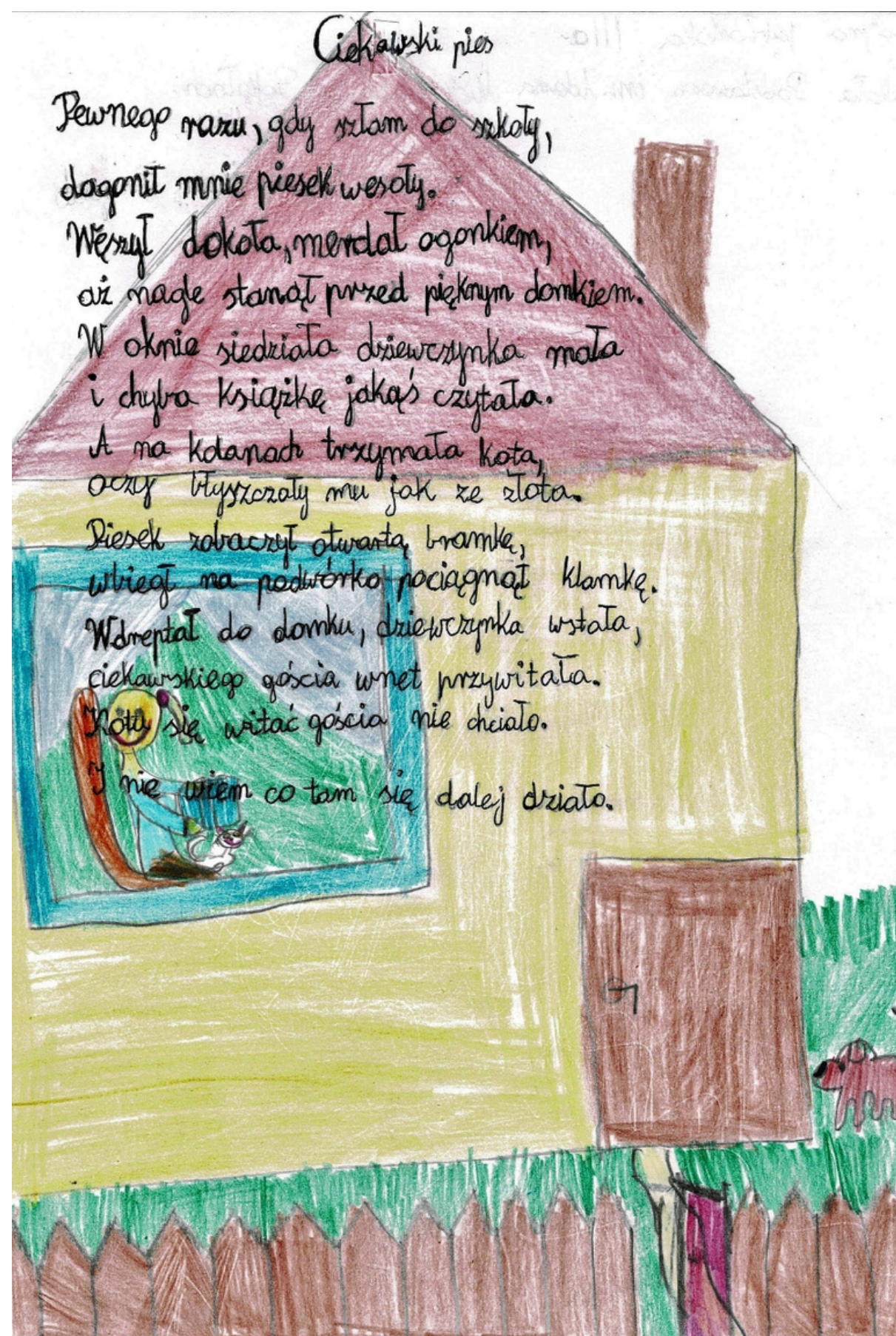
ADULT

Justyna Jabłońska

Szkoła Podstawowa im. Adama Mickiewicza
w Sokołach

Ciekawski pies

Pewnego razu, gdy szłam do szkoły,
dogonił mnie piesek wesóły.
Węszył dokola, merdał ogonkiem,
aż nagle stanął przed pięknym domkiem.
W oknie siedziała dziewczynka mała
i chyba książkę jakąś czytała.
A na kolanach trzymała kota,
oczy błyszczały mu jak ze złota.
Piesek zobaczył otwartą bramkę,
wbiegł na podwórko, pociągnął klamkę.
Wdreptał do domku, dziewczynka wstała,
ciekawskiego gościa wnet przywitała.
Kotu się witać gościa nie chciało.
I nie wiem, co tam się dalej działo.



A Curious Dog

Once I was walking to school,
A small dog caught up with me.
It was frisking and sniffing around,
Then it stopped in front of a cute house.
A little girl was sitting at the window
And reading some book, I guess.
She was keeping a kitten on her laps
Its eyes twinkled like stars.
The dog noticed an open wicket,
Run in the yard, push the handle.
Trampled into the house, the girl stood up,
She welcomed the curious small guest.
The cat didn't mean to meet the dog
And I didn't know what happened next...

Tłumaczyła / translated by:

Dominika Jabłońska

16 years old

KATEGORIA: KLASY II - IV (8 - 10 LAT) **WYRÓŻNIENIE**

Gabriel Hryniewicki

Zespół Szkół Specjalnych im. Jana Pawła II
w Bielsku Podlaskim

Mój piesek

Mam małego pieska,
Junior ma na imię.
Lubi aportować
wiosną, latem, w zimie.

Spacerki też lubi –
ze mną oczywiście.
Latem, wiosną czy jesienią,
gdy spadają liście.

Smaczne kostki chrupie,
więc ma zębki zdrowe!
A gdy już się naje,
lubi pospać sobie.

Gdy wracam ze szkoły,
kręci się jak bączek.
I radośnie skacze
prosto do mych rączek.

Z nim wszystko jest proste,
wszystko radość sprawia.
Junioerek mi zawsze
humorek poprawia!



Gabriel Hryniewicki

Zespół Szkół Specjalnych im. Jana Pawła II
w Bielsku Podlaskim

My Little Dog

I have a little dog.
Junior is his name
He likes retrieving
In spring, summer, and winter.

He also likes walking
With me of course!
In summer, spring or fall
When the leaves fall

Tasty cubes are crunchy
So he has healthy teeth!
And when he is full
He likes to sleep.

When I come back from school
It spins like a spinning top
And he jumps happily
Straight to my hands.

Everything is simple with him
Everything is joy
I always feel happy being not alone.

Mój piesek
Mam małego pieska.
Junior ma na imię.
Lubi aportować
wiosną, latem, w zimie.
Spacerki też lubi
ze mną oczywiście!
Latem, wiosną czy jesienią
gdy spadają liście.
Smaczne kostki chrupie
Więc ma ząbki zdrowe!
A gdy już się naję
lubi pospać sobie.
Gdy wracam ze szkoły
Knieci się jak bączek.
I radośnie skacze
prosto do moich rąk.
Z nim wszystko jest proste
Wszystko radość spania.
Juniorowi mi zawsze
humorek poprawia!

Tłumaczyła / translated by:

Alla Petkov

ADULT

Szymon Szełepiński

Szkoła Podstawowa nr 43 im. Simonny Kossak
w Białymstoku

Mój kot Ferdolino

W naszym domu jest wesoło,
wszyscy cieszą się wokoło.
Mieszkam tu z moją rodziną,
no i z kotem Ferdolinem.
Choć na imię Ferdek ma,
to i tak go każdy zna.
Mój kot jest szalony,
gania wszystkie wrony.
Czy to gołąb, czy wróbelek,
on poluje jak lis Felek.
Zjada kwiatki mamy
i lata jak opętany.
Ferdek jest łobuzem,
a nie żadnym tchórzem.
Łapie muchy i komary
i zupełnie nie jest stary.
Znaleziony w ciemnym lesie,
lubi grzać się w moim dresie.
Kocha myszki i pająki,
a najbardziej małe dzwonki.
Ciszy nocnej nie uznaje,
bo wciąż biega i poluje.
Jest niejadkiem, choć grubiutkim,
prążkowany i słodziutki.
Słońce kocha, lubi wodę,
choć kąpiele są mu wrogie.

Nie je myszy, nie je mleka,
za to szybko wciąga steka.
Liże masło z masielnicy,
zjada cukier z cukiernicy.
Choć ma chyba misek kilka,
to on pije prosto z gwinta.
Czy to mięta, czy herbatka,
on i tak umoczy łebka.
Pcha się wszędzie, choć jest ciężki,
zrzuca książki, ramki, sprzęty.
Rwie firany, niszczy meble,
ma w zwyczaju same figle.
Gdy do zdalnych siadam lekcji,
to on grzeje mi już sprzęty.
Czy to laptop, czy drukarka,
ważne, że się grzeje łapka.
Choć jest strasznie wielkim draniem,
nie zamieniłbym go za nic.
Zawsze wierny jak przyjaciel,
nawet jeśli da po łapie.
Kocham go ponad życie,
nawet jeśli nie wierzycie.

Szymon Szetepiński

Szkoła Podstawowa nr 43 im. Simonny Kossak
w Białymstoku

Szetepiński
kl. V "c"

„Mój kot Ferdolino”

W naszym domu jest wesoło,
wszysty cieszę się wokół.

Mieszkam tu z moją rodziną,
no i z kotem Ferdolino.

Choć na imię Ferdek ma,
to i tak go każdy zna.

Mój kot jest szalony,
gania wszystkie wrony.

Czy to gołąb, czy wróbelek,
on poluje jak lis Felek.

Zjada kuratki mamy,
i lata jak opętany.

Ferdek jest tobrzem,
a nie żadnym tchórzem.

Łapie muchy i komary,
i zapętnie nie jest stary.

Znalaziony w ciemnym lesie,
lubi gnać się w moim dresie.

Kocha myszki i pająki,
a najbardziej małe dzwonki.

Ciszy nocnej nie uznaje,
bo wciąż biega i poluje.

Jest niejadkiem choć grubiutkim,
przekonanym i stodziutkim.

Stońce kocha, lubi wodę,
choć kąpiele są mu wrogię.

Nie je mięsny, nie je mleka,
za to szybko wciąga steka.

Lubi marstę z macielnicą,
zjada cukier z cukiernicą.

Choć ma chyba misek kilka,
to on pije prosto z gązka.

Czy to mięta, czy herbata,
on i tak umoczy łańka.

Bcha się wcedzie, choć jest ciężki,
zrzeka kwiątki, ramki, oprzetki.

Rwie firany, niszczy mleko,
ma w zuszczaję same figle.

Gdy do zdalnych siadam lekcji,
to on grzeje mi już sprzetki.

Czy to laptop, czy drukarka,
ważne że się grzeje łańka.

Choć jest strasznie wielkim draniem,
nie zamienilibym go za nic.

Zawsze wierny jak przyjaciel,
nawet jeśli da po łańce.

Kocham go ponad życie,
nawet jeśli nie wierzyć.

Szymon Szełepiński

Szkoła Podstawowa nr 43 im. Simonny Kossak
w Białymstoku

My Cat Ferdolino

It's very joyfully in our house,
Everybody is laughing around.
I live there with my family
And Ferdolino the cat.
His name is Ferdek
And everybody knows him.
My cat is really crazy,
He runs about all crows.
Either it is a pigeon or a sparrow,
He hunts like Felek the fox.
He eats my mother's flowers
And he scurries like he was mad.
Ferdek is a real imp,
Not a coward one.
He catches flies and mosquitoes
Because he isn't old at all.
He was found in a dark forest,
He likes to be warmed in my tracksuit.
He loves mice and spiders,
And the most he loves little bell-flowers.
He doesn't respect the lights-out period
Because he runs and hunts all the time.
He is a fussy eater although he is a dumpling,
He is stripy and cutie one.
He likes the water and the sun,
However he is not a fan of having a bath.

He doesn't eat mice, neither he drinks milk,
But he digs in a steak.
He licks the butter from the butter churn
And he eats the sugar from the sugar bowl.
Although he has several bowls
He drinks straight from the bottle.
Either it's some mint or some tea
He will soak his head in.
He wants to come in everywhere
Although he weights a lot.
He drops books, photo frames and other things
He damages furniture and tears the curtains.
He does a lot of pranks.
When I start online lessons,
He warms my equipment up.
Either its a laptop or a printer
The most important is that his paws are warm.
Although he is a real villain
I wouldn't change him for another cat.
He is always as faithful as a friend
Even though he sometimes scratches my hand.
I love him from all my heart
Even if you say you don't believe me.

Tłumaczyła / translated by:

Marta Jackiewicz
ADULT

Abigail Aleksandra Tian

Prywatna Szkoła Podstawowa Informatyczno-Językowa
z Oddziałami Dwujęzycznymi w Białymstoku

Spacer po Francji

Francja to kraj, który poznałam i pokochałam,
gdyż część swego życia tam mieszkałam.

Piękne krajobrazy, góry, domy,
każdy wieki temu postawiony.

Po 500, 700, 1000 lat niewzruszenie stoją.

Dumnie pokazując, że są Francji ostoją.

Czy mocnych wrażeń ci potrzeba?

323 metry wieży Eiffla zaprowadzą cię do nieba.

Powiedziałeś, że jeszcze ci mało?

Spójrz na baśniowy Pałac Wersalski,
stracisz oddech, powiem ci to śmiało.

W zachwyty wprawia cię również niezwykłe Pola Elizejskie.

Niektórzy szukają tam ukojenia.

Innym towarzyszczą tam zgoła przeciwne wrażenia.

Otóż niektórzy mdleją z przejęcia,

gdy widzą te najdroższe w Europie
nieruchomości do wynajęcia.

Czy jesteś wrażliwy na sztukę?

W Luwrze wypełnisz swoich artystycznych doznań lukę.

Od prehistorii do współczesności zobaczysz tam cudown

Cóż jeszcze mogłabym ci zaproponować?

W Dolinie Loary pospacerować.

Długi to spacer i podziwianie,
bo 300 zamków i placów czeka na zwiedzanie.

Na koniec, żeby odpocząć, zapraszam cię
na fioletowe prowansalskie pola lawendowe.

I jeszcze jedno – przecież to już pora kolacji,
więc zapraszam cię do restauracji.

A w niej czekoladę, patisserie, crème brûlée,
kraby, małże, ślimaki...

Co powiesz na takie przysmaki?

A teraz trochę kolorów – białe pieczywo, niebieskie sery.

A potem crepes i inne desery.

Smakowało?

Było mało?

Tak, tak, jeszcze by się chciało.

Na głowie beretka, na oczach czarna kredka,

W powietrzu zapach elegancji

To ja – Abigail – oprowadzałam was po Francji.

Francja to kraj który poznałam i pokochałam, gdyż część swego życia tam mieszkałam.
Piękne krajobrazy, góry, domy, każdy wieki temu postawiony. Po 500, 700, 1000 lat niewzruszenie stoją. Dumnie pokazując, że są Francji ostoją.

Czy mocnych wrażeń ci potrzeba? 323 metry wieży Eiffla zaprowadzą cię do nieba. Powiedziałeś, że jeszcze ci mało? Spójrz na baśniowy Pałac Wersalski, stracisz oddech, powiem ci to śmiało. W zachwyty wprawia cię również niezwykłe Pola Elizejskie. Niektórzy szukają tam ukojenia. Innym towarzyszczą tam zgoła przeciwne wrażenia. Otóż niektórzy mdleją z przejęcia, gdy widzą te najdroższe w Europie nieruchomości do wynajęcia. Czy jesteś wrażliwy na sztukę? W Luwrze wypełnisz swoich artystycznych doznań lukę. Od prehistorii do współczesności zobaczysz tam cudowności. Cóż jeszcze mogłabym ci zaproponować? W Dolinie Loary pospacerować. Długi to spacer i podziwianie, bo 300 zamków i placów czeka na zwiedzanie. Na koniec, żeby odpocząć, zapraszam cię na fioletowe prowansalskie pola lawendowe. I jeszcze jedno – przecież to już pora kolacji. Więc zapraszam cię do restauracji. A w niej czekoladę, patisserie, crème brûlée, kraby, małże, ślimaki..... Co powiesz na takie przysmaki? A teraz trochę kolorów – białe pieczywo, niebieski ser. A potem crepes i inne desery. Smakowało? Było mało? Tak, tak, jeszcze by się chciało.

Na głowie beretka, na oczach czarna kredka. W powietrzu zapach elegancji..... To ja Abigail oprowadzałam Was po Francji.

Abigail Aleksandra Tian

Prywatna Szkoła Podstawowa Informatyczno - Językowa
z Oddziałami Dwujęzycznymi w Białymstoku

Spacer po Francji

France is a country that I have met and loved,
because I lived there for part of my life.
Beautiful landscapes, mountains, houses.
Each centuries ago was placed.
After 500, 700, 1000 years, they stand,
proudly showing that they are France's mainstay.

Do you need strong impressions?
The 323 meters of the Eiffel Tower will lead you to heaven.
You said you still don't have enough.
Look at the fairy-tale Palace of Versailles,
you will lose your breath. And you won't regret!
You will also be amazed by the unearthly Champs Elysees.
Some seek solace there. Others are accompanied by opposite
impressions.
Some people faint with takeover,
when they see the most expensive rental properties.

Are you sensitive to art?
In the Louvre you will fill the gap in your artistic experience.
From prehistory to the present day, you'll see wonders there.
What else could I offer you?
Take a walk in the Loire Valley view.
It is a long walk and admiring too,
because 300 castles and squares are waiting to be explored with you.
Finally, to relax, I will invite you to the violet, provencal lavender fields.

And one more thing, it's already dinner time.
So I will invite you to the restaurant.
And in it: chocolat, patisserie, creme brulle.
Crabs, clams, snails. How about such delicacies there?

And now some colours - white bread, blue cheeses.
And then crepes and other desserts.
It tasted? Was it not enough?
Yes, you would still like that. That's a fact!
There is a beret on the head.
Black crayon on the eyes.
In the air the smell of elegance.
It was me, Abigail, who told you about France!

Tłumaczyła / translated by:

Wioleta Zapolska
ADULT

Michał Zajkowski

Szkoła Podstawowa nr 2 im. Władysława Jagiełły
w Hajnówce

Lek na bezsenność

Stary niedźwiedź mocno...
Ale chwileczkę, dlaczego właściwie on nie śpi?
Bilans snów spokojnych w przyrodzie
nie będzie w zgodzie!
I ja do tego cegiełkę dołożę,
nie mogąc znów zasnąć o zwykłej porze.
Morfeusz wsiada do łodzi samotnie,
na pożegnanie macha mi markotnie
i niezadowolony stroi miny,
że z nim nie płynę w Snów Dobrych Krainy...

Nie mogę zasnąć, proszę w pokorze:
Potworze, który siedzisz w mojej głowie,
idź sobie!
Nie drąż już proszę, chaosu nie prowokuj.
I tak zmącony nieziemsko mam spokój.
Proszę serdecznie: Potworze,
który malujesz świat w szaroburym kolorze,
skosztuj tęczy,
choć po niej niestrawność cię męczy.
Proszę uniżenie:
Potworze, miej baczenie
i ciężarem czarnych scenariuszy
nie obciążaj mi duszy.
Może dzięki temu jeszcze
czas przyniesie dni lepsze.

Na dobre myśli apetyt mam wilczy.
A kiedy powieje wiatr chłodny,
to wiem już: emocji czuję się głodny.
Spowija mnie wówczas mrok chorobliwy,
jakbym już nigdy w życiu nie miał być szczęśliwy...
Nie daje się stłamsić, nie daje się schwytać,
ciemne spojrzenie w mig mogę odczytać,
podszyte lękiem i niepokojem.
Trąci tęsknotą i smutku rojem,
plącze plany, podrzuca kłody,
egoistyczne ma tego powody.
Na zdjęcie wspólne mój wzrok pada bystry.
Czy lek na bezsenność jest tak oczywisty?!
Już mam antidotum na wszystkie zmary,
wiem, skąd się wzięły w głowie te potwory!

Wróć do domu bezpiecznie.
Po krokach cię rozpoznam...

Teraz czas pełźnie leniwie jak żółw,
najchętniej przeciąłbym go na pół.

Potwory się wyniosły, rzecz to niesłychana!
Zasypiam z głową na twoich kolanach.
Nie budź mnie proszę, Tato,
nie chcę znów rozstania...

Michał Zajkowski

Szkoła Podstawowa nr 2 im. Władysława Jagiełły
w Hajnówce

Lek na bezsenność

Stary niedźwiędź mocno...
Ale chwileczkę, dlaczego w końcu on nie śpi?
Bilans snów spokojnych w przyrodzie,
nie będzie w zgodzie!
I ja do tego cegielkę dotrą,
nie mogąc znów zasnąć o zwykłej porze.
Morfeusz wsiada do łódki samotnie,
na pożegnanie mi macha markotnie
i niezadowolony stroi miny,
że z nim nie płynę w Snów Dobrych Krainy...

Nie mogę zasnąć, proszę w pokorze:
potworze, który siedzi w mojej głowie,
idź sobie!

Nie drażń już proszę, chaosu nie prowokuj.
I tak zmacony niekiemsko mam spokój.

Proszę serdecznie: potworze,
który malujesz świat w szaroburym kolorze.

Skosztuj tęskny,
choć po niej niestrawność cię męczy.

Proszę unikanie:

potworze, miej bezsenność
i ciężarem czarnych scenariuszy
nie obciążaj mi duszy.
Może dzięki temu jeszcze
czas przyniesie dni... lepsze.

Na dobre myśli apetyt mam wilczy.
A kiedy powieje wiatr chłodny,
to wiem już: emocje czuję się głodny.
Spowija mnie wólockas mrok chorobliwy,
jakbym już nigdy w życiu nie miał być wyjątkowy...
Nie daje się stłamsić, nie daje się schwytać,
ciemne spójnienie w mig mogę odkryć,
podkute lekkiem i niepokojem.
Trąci tęsknotą i smutku rojem,
pląkane plany, podkruca kitody,
egoistyczne ma tego powody.

Na zdjęcie wspólne mój wzrok pada bystry.
Czy lek na bezsenność jest tak oczywisty?!
Jeszcze mam antidotum na wszystkie smory,
wiem, skąd się wzięły w głowie te potwory!

Wróć do domu bezpiecznie.
Po krokach Cię rozpoznam...

Teraz czas pełnie łowisz jak żółw,
najchętniej przeciąłbym go na pół.

Potwory się wyniosły, lecz to niestetychana!
Zasypiam z głową na Twoich kołach
Nie budź mnie proszę, Tato,
nie chcę znów rozstania...

KATEGORIA: KLASY V - VI (11 - 12 LAT)

NAGRODA

Michał Zajkowski

Szkoła Podstawowa nr 2 im. Władysława Jagiełły
w Hajnówce

The Cure for Sleeplessness

An old bear is fast...
But wait a second, why isn't he actually asleep?
The balance of calm dreams in nature
won't be in agreement.
And I will add a piece to this
not being able to fall asleep at the usual time
Morpheus boards the boat alone,
waves me goodbye gloomily
and disgruntled makes faces,
that I'm not rowing with him
into The Land Of Good Dreams...

I can't fall asleep, I humbly ask:
Monster, who's sitting in my head,
Go away!
Don't stir up anymore please, don't instigate chaos
My peace is already unbelievably disturbed.
I warmly ask: Monster,
Who paints the world in dull grey colours.
Taste the rainbow,
Though afterwards you suffer from indigestion.
I ask complaisantly:
Monster, pay heed
And don't make my soul suffer
from the pressure of dark scenarios.
Maybe thanks to that
The time will bring... better days.

I'm craving for good thoughts.
And when a cold wind blows,
I already know: I feel hungry for emotions.
A morbid darkness surrounds me,
As if I was never going to be happy...
I won't be suppressed, I refuse to be caught,
I can immediately understand a dark look,
lined with fear and anxiety.
Smacks of longing and a swarm of sadness
Tangles the plans, throws logs in my way
Has egoistic reasons for this.

The family photo catches my sight.
Is the cure for sleeplessness so obvious?!
Now I have an antidote for all the nightmares,
I know where the Monsters in my head
came from!

Come back home safely.
I will recognize You by Your steps...

Now time has slowed down
to the speed of a turtle,
I would prefer to cut it in half.

The Monsters have gone, it's unbelievable!
I'm falling asleep with my head on Your knees.
Don't wake me up, Dad.
I don't want another parting...

Tłumaczył / translated by:

Michał Zajkowski

12 years old

with priceless support from Mr Robert Sosnowski

Julia Nitkiewicz

Prywatna Szkoła Podstawowa Informatyczno - Językowa
z Oddziałami Dwujęzycznymi w Białymstoku

Moi Dziadkowie

Moi mili, wiecie przecie,
że to szczęście mam na świecie:
dwoje Dziadków i dwie Babcie
U nich w domu mam swe kapcie.
Mówisz - różni - moja Mamo,
a kochają mnie tak samo.

Babci ciastka są największe.
Babci bajki - najpiękniejsze.
Babci kuchnia - najpachniejsza.
Babci mina - radośniejsza,
gdy przyjeżdżam do Jej domu.
Nie mówimy nic nikomu,
tylko razem czas spędzamy.

KOCHAM MAMĘ MOJEJ MAMY!

Dziadek - to kochane ręce:
rower, spacer, ja w sukience,
praca w domu i w ogrodzie,
zatroskana mina co dzień...
Z dziadkiem psoty moi mili,
tulas, cuksy - w każdej chwili!

Mama Taty - pielęgniarka,
cuda robi w swoich garnkach.
Paaaaalce lizać! Tak gotuje!
Przypraw, serca nie żałuje!
Dziadek dzielnie jej wtóruje.
Smak ma po nich, gwarantuję.

Dziadek, Tato - tacy sami,
o psach mówią godzinami.

Moi Dziadkowie

Moi mili, wiecie przecie,
że to szczęście mam na świecie:
dwoje Dziadków i dwie Babcie.
U nich w domu mam swe kapcie.
Mówisz - różni - moja Mamo,
a kochają mnie tak samo.

Babci ciastka są największe.
Babci bajki - najpiękniejsze.
Babci kuchnia - najpachniejsza.
Babci mina - radośniejsza
gdy przyjeżdżam do Jej domu
nie mówimy nic nikomu,
tylko razem czas spędzamy.

KOCHAM MAMĘ MOJEJ MAMY!

Dziadek - to kochane ręce:
rower, spacer, ja w sukience,
praca w domu i w ogrodzie,
zatroskana mina co dzień...
Z dziadkiem psoty moi mili,
tulas, cuksy - w każdej chwili!

Mama Taty - pielęgniarka,
cuda robi w swoich garnkach.
Paaaaalce lizać! Tak gotuje!
Przypraw, serca nie żałuje!
Dziadek dzielnie jej wtóruje.
Smak mam po nich, gwarantuję.

Dziadek, Tato - tacy sami,
o psach mówią godzinami.

Tłumaczyła / translated by:

Wioleta Zapolska
ADULT

KATEGORIA: KLASY VII - VIII (13 - 14 LAT)

NAGRODA

Julia Krejpcio

Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej
w Starym Folwarku

Sens życia

Jako dzieci patrzyliśmy na świat przez różowe okulary,
ale z biegiem czasu zaczynaliśmy rozumieć, czym tak naprawdę jest życie.
Zaczynaliśmy rozumieć, że nie ściele ono przed nami czerwonego dywanu,
a zamiast niego zsyła na nas wiele nieszczęść.
Zaczynaliśmy również tracić ludzi nam bliskich,
lecz tych bliższych przybywało coraz więcej – i dalej przybywa.
Przybywa nam również problemów.
Przybywa także mnóstwo przeróżnych pytań, na które wciąż szukamy odpowiedzi.
Szukamy też swojego miejsca,
miejsca, które zastąpi nam dom,
miejsca, w którym zaznamy spokoju.
Spokoju, w którym znajdziemy rozwiązanie zagadki, jaką jest sens życia.



Julia Krejpcio

Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej
w Starym Folwarku

The Meaning of Life

As children, we looked at the world through rose-colored glasses,
but as time passed, we began to understand what life really was.

We were beginning to understand that it wasn't laying a red carpet in front of us,
and instead he sends us many misfortunes.

We were also starting to lose people close to us,
but we gained even more closer people - and they kept coming.

The problems keep coming as well.

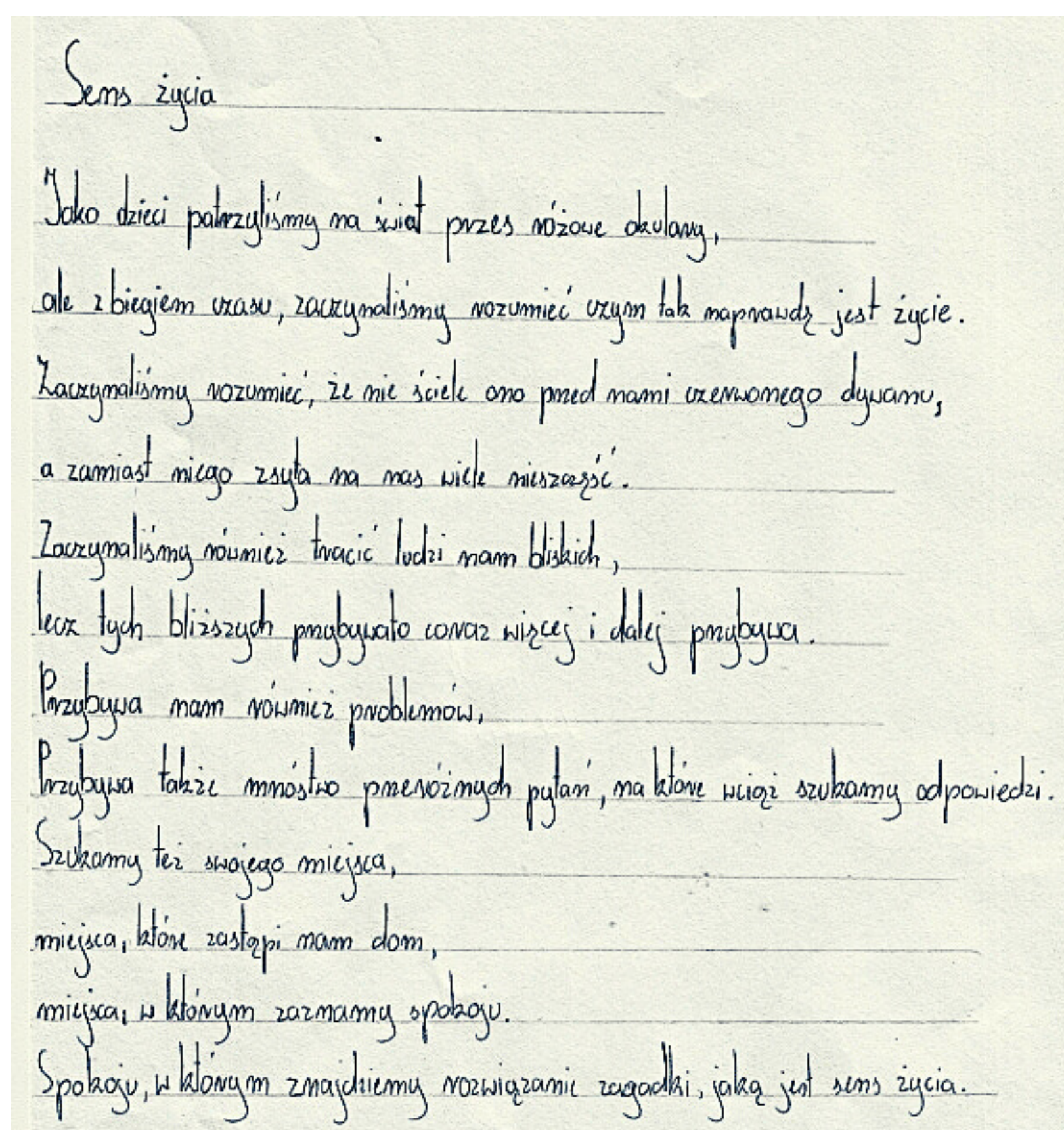
There are also a lot of different questions that still don't have answers

We are also looking for our place,

places that will replace our home,

a place where we will find peace.

Peace in which we find a solution to the mystery of the meaning of life.



Tłumaczył / translated by:

Marcin Nowakowski

ADULT

Agnieszka Skrodzka

Szkoła Podstawowa nr 1
w Łomży

Moja Ojczyzno droga

Moja Ojczyzno droga,
Utkana łzami i krwi strumieniami,
Radości dajesz mi wiele!
Energicznie, twórczo uczę się Ciebie,
Maków bukietami obdarowuję Cię pasjami.

Zaczarowana jestem Tobą jak bajecznym snem...
Absorbujesz mnie Sobą każdego dnia.

Pałace, zamki, krajobrazy Twoje
Ochoczo oglądam i zapamiętuję.
Legendy o Tobie od dziecka znam.
Słoneczne polany... to dopiero raj!
Klony, lipy, brzozy szumią niczym gaj, dając
Ispiracji czar i...
Mazurek Dąbrowskiego wciąż mi w sercu gra.

Moja Ojczyzno droga,
Utkana łzami i krwi strumieniami,
Niebiańska siła jest w Tobie!
Daremne wrogów gdybanie,
Udręczanie i zniewalanie...
Rozmyślam o Tobie z miłością,
Entuzjastycznie w sercu Cię noszę,
Moja Ojczyzno droga!

Moja Ojczyzno droga

Moja Ojczyzno droga,
Utkana łzami i krwi strumieniami,
Radości dajesz mi wiele!
Energicznie, twórczo uczę się Ciebie,
Maków bukietami obdarowuję Cię pasjami.

Zaczarowana jestem Tobą jak bajecznym snem...
Absorbujesz mnie Sobą każdego dnia.

Pałace, zamki, krajobrazy Twoje
Ochoczo oglądam i zapamiętuję.
Legendy o Tobie od dziecka znam.
Słoneczne polany... to dopiero raj!
Klony, lipy, brzozy szumią niczym gaj, dając
Inspiracji czar i...
Mazurek Dąbrowskiego wciąż mi w sercu gra.

Moja Ojczyzno droga,
Utkana łzami i krwi strumieniami,
Niebiańska siła jest w Tobie!
Daremne wrogów gdybanie,
Udręczanie i zniewalanie...
Rozmyślam o Tobie z miłością,
Entuzjastycznie w sercu Cię noszę,
Moja Ojczyzno droga!

Agnieszka Skrodzka

Szkoła Podstawowa nr 1
w Łomży

My Dear Homeland

M My dear Homeland,
U Woven with streams of blood,
R You bring me a utter joy!
E I work for you with energy utmost
M Bouquest of poppies I give thee
 Z I am enchanted with you, like with a fabulous dream ...
 A You absorb me with yourself every day.
P I am eager to watch and remember.
O Your palaces, castles, landscapes
L I've known legends about you since I was a child.
S Sunny glades ... this is just paradise!
K Maples, limes, birches rustle like a grove, giving
I Charm and inspiration ...
M Dąbrowski's Mazurek is still playing in my heart.
 M My dear Homeland,
 U Woven with streams of tears and blood,
 N Heavenly strength in you!
 D The futility of my enemies' prayers,
 U Tormenting and enslaving ...
 R I think of you with love
 E I carry you enthusiastically in my heart,
 M My dear Motherland!

Tłumaczyła / translated by:

Agnieszka Skrodzka

14 years old

Paulina Chmur

Szkoła Podstawowa nr 38 im. Wiesława Kazaneckiego
w Białymstoku

Konający lis

Wszystkie wspomnienia rozwiane jak proch
z popiołu.

Wszystkie miłości w kąty rozwiane.

To wszystko minęło jak czterdzieści złotych,
wydane, by nakarmić głód.

Głód przeszywający twój umysł,

twoje ciało,

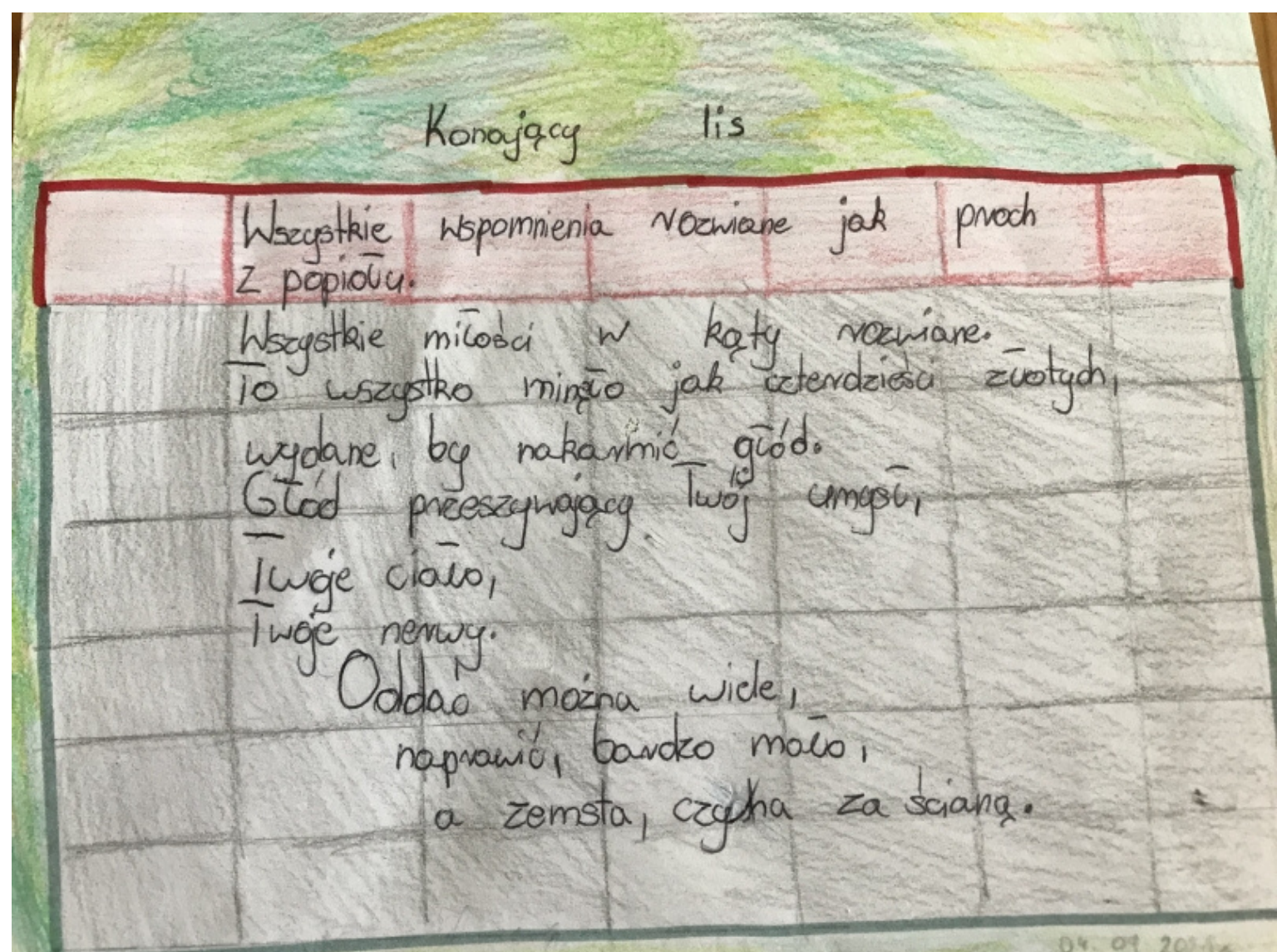
twoje nerwy.

Oddać można wiele,

naprawić – bardzo mało,

a zemsta

czyha za ścianą.



The Dying Fox

The dying Fox

All memories are dispelled like ashes.

All love dispelled in the corners.

It all passed like forty dollars spent to feed the hunger.

The hunger which is piercing your mind.

Your body.

Your nerves.

You can give a lot,

Fix, very little,

And revenge

is waiting behind the wall.

Tłumaczyła / translated by:

Paulina Chmur

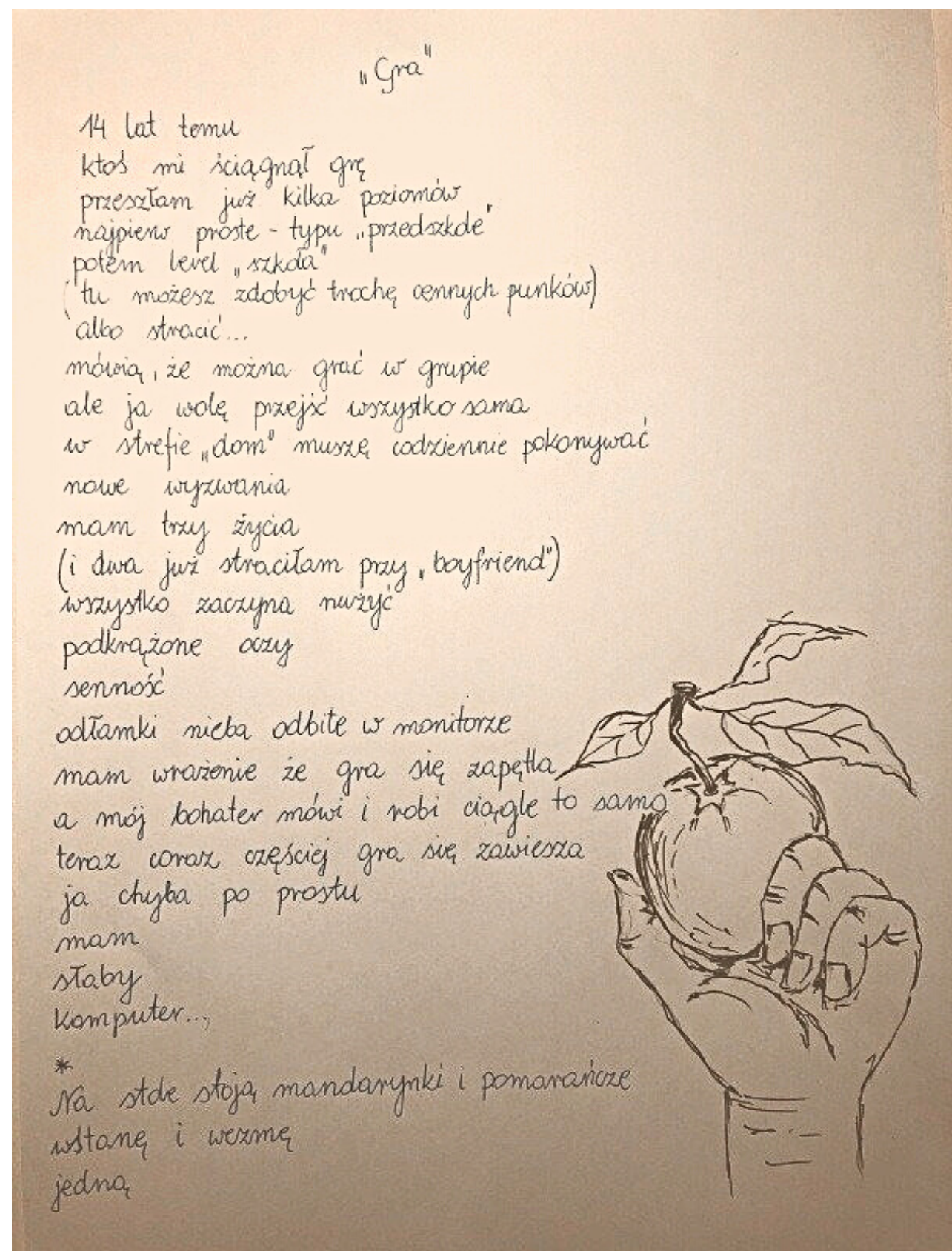
14 years old

Małgorzata Ogonowska

Szkoła Podstawowa nr 1 im. Juliusza Słowackiego
w Białymstoku

Gra

14 lat temu
 ktoś mi ściągnął grę
 przesłałam już kilka poziomów
 najpierw proste – typu „przedszkole”
 potem level „szkoła”
 (tu możesz zdobyć trochę cennych punktów
 albo stracić...)
 mówią że można grać w grupie
 ale ja wolę przejść wszystko sama
 w strefie „dom” muszę codziennie pokonywać
 nowe wyzwania
 mam trzy życia
 (i dwa już straciłam przy „boyfriend”)
 wszystko zaczyna nużyć
 podkrążone oczy
 senność
 odłamki nieba odbite w monitorze
 mam wrażenie że gra się zapętla
 a mój bohater mówi i robi ciągle to samo
 teraz coraz częściej gra się zawiesza
 ja chyba po prostu
 mam
 słaby
 komputer...
 *
 na stole stoją mandaryni i pomarańcze
 wstanę i wezmę
 jedną



KATEGORIA: KLASY VII - VIII (13 - 14 LAT) **WYRÓŻNIENIE**

Małgorzata Ogonowska

Szkoła Podstawowa nr 1 im. Juliusza Słowackiego
w Białymstoku

The Game

14 years ago
someone downloaded me the game
I've already gone through several levels
First things easy - a "kindergarten" type
Then the "school" level
Here you can get some valuable points
or lose ...
They say you can play with the team
but I prefer to go through it all by myself
In the "home" zone, every day I have to go through
new challenges
I have three lives
(and I already lost two on "boyfriend")
Everything is starting to wear out
dark circles under eyes
sleepiness
chunks of the sky reflected in the screen
I have the impression that the game is looping
and my character says and does the same thing over and over
Now the game crashes more and more
I guess I just
have
a weak
computer...
*
There are tangerines and oranges on the table
I'll get up and take it
one

Tłumaczyła / translated by:

Małgorzata Ogonowska

14 years old

Joanna Szczecińska

Szkoła Podstawowa nr 1
w Łomży

Zieleń wiosny

Siedzę i milczę.
Milczę wśród ulewy,
Milczę wśród ulewy,
Wysłuchuję się w odgłosy kropel – onomatopei.
Drzewa przemoknięte, trawa zgniła,
A ja stoję na środku
I...
I nic nie czuję.
Straciłam wszystkie zmysły i uczucia,
Wczuwając się w duszę spadających kropel.

Chociaż za oknem jesień,
Kolory spadają z drzew bure i ponure,
Potem pada śnieg
I jest biało,
To u mnie już wiosna.
W moim sercu,
W mojej duszy.
Na szyi wisi wisiorek
Ze stokrotkami.
Zielony.
Bo jaki inny jest kolor wiosny?
I na półkach stoją, wiszą, turlają się kwiaty.
Rośliny.
Zielone.
Bo jaki jest piękniejszy kolor?
Żywy, szczęśliwy...



I idę dziś w szary dzień
W swetrze w kolorze wiosny.
Zielonym...
I wyobrażam sobie zapach kwiatów,
Do których tak mi tęskno – do lasu.
I czuję je w moich nozdrzach.
Czuję zapachy
Róż, hiacyntów...
Zielonych liści drzew,
Zielonych łodyg,
Zielonych marzeń
I tego lasu.
Więc siadam przy stole,
Wyjmuję farby
I maluję kwiaty,
Które powieszę na ścianie,
By przypominały mi życie.
I moją duszę opętał duch zielonej miłości...
A serce jakie?
Też zielone.
No bo jakie...?

Joanna Szczecińska

Szkoła Podstawowa nr 1
w Łomży

The Green of the Spring

I'm sitting and I'm silent.

I'm silent in the heavy rain.

I'm listening to sounds of rain drops – onomatopoeias.

The trees are soaked, the grass is rotten.

And I'm standing in the middle

And

And I'm feeling nothing...

I have lost all my senses

Feeling the soul of falling drops.

Although it's autumn behind the window,

The dun and gloomy colours are falling from the trees.

Then it's snowing

And it's white now.

It's spring that came to me.

To my heart,

To my soul.

The pendant is hanging around my neck

With daisies.

Green.

Is there another colour of spring?

And on the shelves

there are flowers hanging or rolling.

Green.

Plants.

Is there more beautiful colour?

Vivid, happy...

And I'm walking on a gray day today

Wearing a spring-coloured sweater.

Green...

And I'm imagining the scent of the flowers.

I'm missing them and I'm missing the forest.

And I feel them in my nostrils.

I feel scents

Of roses, hyacinths...

Green leaves of trees,

Green stalks,

Green dreams.

And this forest.

So I'm sitting down at a table,

I'm taking out my paints

And painting flowers,

That I'm going to hang on the wall

To remind me of live.

And my soul is possessed

by the spirit of the green love...

And what colour is my heart?

Green as well.

What other colour could it be?

Tłumaczyła / translated by:

Joanna Szczecińska

14 years old



<https://sp43.edu.bialystok.pl/>
www.facebook.com/SP43.Bialystok
sp431@wp.pl

MADE IN
Canva
BY

SCHOOL'S LIBRARY
biblioteka@sp43.edu.pl